

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 2 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halerzy, za każdy następny 40 hal. Nekrologia 40 halerzy, drobne za wyraz 6 halerzy, najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy.

Stosunek Anglii do Polski

W ciągu stu czterdziestu kilku lat, od pierwszego rozbioru do chwili obecnej nie znajdowaliśmy nigdy rzetelnego poparcia u Anglii. Gdy się dokonał pierwszy rozbiór Polski, Anglia osądziła, że „choćby wypadek tak nadzwyczajny i nieoczekiwany budzi słuszną, zdaje się, obawę o przyszłość handlu europejskiego, jego królewska mość jednak, podobnie, jak inne potęgi handlowe, nie uważa tej rzeczy za tak ważną w chwili bieżącej, by stawiać jej opór bezpośredni lub rozpocząć kroki zapobiegawcze”. (Sekretarz stanu w sprawach zagranicznych do ambasadora angielskiego w Turcji 24 lipca 1772 r.) W tej odpowiedzi streszcza się stosunek Anglii do sprawy polskiej od owego czasu aż do doby bieżącej.

W r. 1778 Rosja rozpoczęła wojnę ze Szwecją i Turcją. Prusy weszły w sojusz z Polską, następnie z Turcją i Anglią. Na wiosnę 1791 roku w Berlinie bardzo poważnie przygotowywano się do kampanji przeciw Rosji. Wojna jednak nie doszła do skutku, gdyż Anglia, jedno z najważniejszych ogniw w koalicji antyrosyjskiej, zawiodła, wziął w niej górę prąd pokojowy. Polityka idzie po linii najmniejszego oporu i tym najmniejszym oporem dla Prus było zwrócenie się przeciwko Polsce, która w 1791 r. była niegotowa do wojny z Rosją i nie chciała wyzyskać przyjaznych dla niej koniunktur — wyzwolenia swych ujarzmionych prowincji przez Rosję i Austrię, przeciwko tym państwom miała być wymierzona koalicja, z której wycofała się Anglia.

Przez cały czas wojen Napoleońskich, tj. okresu naszych walk o restytucję państwa polskiego, Anglia znajdowała się na przeciwnym z nami biegunie. Każde więc jej powodzenie było dla nas klęską.

Anglia była faktycznie przeciwniczką naszą na kongresie wiedeńskim. Stanowisko Anglii na kongresie wiedeńskim było analogiczne ze stanowiskiem Francji. „Odbudowanie Polski — głosiła instrukcja francuska — byłoby dobrem, a nawet dobrem wielkim, ale na to potrzeba trzech warunków: ażeby Polska była niepodległa, ażeby otrzymała mocną konstytucję, ażeby nie trzeba było wynagradzać Prus i Austrii za części, które im się dostały”. Instrukcja przewiduje, że spełnienie tych warunków jest niemożliwością, więc wypowiada się za utrzymaniem granic podziału trzeciego rozbioru. Castlereagh, usiłował stworzyć wspólny plan działania na kongresie Austrii i Prus, które winny zażądać odbudowy Polski w granicach 1772 r., w razie odrzucenia tej propozycji — w granicach 1791 r., gdyby jednak Aleksander nie zgodził się na niepodległość Polski, zaproponować podział. Austrija przesunęłaby swe granice wzdłuż Wisły do Sandomierza, Toruń i lewy brzeg Wisły dla Prus, Warszawa z prawym brzegiem Wisły dla Rosji. Kombinacja angielska, dla nas zabójcza, nie doszła do skutku, gdyż był jej przeciwny król pruski, Wilhelm III.

W 1828 r., podczas wojny rosyjsko-tureckiej, Austrija czuła się zaniepokojona postępami Rosji w Turcji i zrobiłaby Rosji dywersję, gdyby znalazła poparcie u Anglii.

Podczas powstania w 1831 roku nie mieliśmy pomocy od państwa francuskiego, ale społeczeństwo francuskie usiłowało nam przyjść z pomocą. W Niemczech opinia publiczna sympatyzowała z naszą sprawą, tylko opinia Anglii była zawsze dla nas lodowata. Anglia obawiała się aneksji Belgii przez Francję, nieufność wobec Francji wywoływała w niej niechęć wobec Polski, uważanej przez nią za domenę wpływów francuskich.

Podczas wojny Krymskiej nie podniesiono sprawy polskiej wskutek oporu Anglii.

Na wiosnę 1855 roku gabinet Napoleona III-go zwrócił się do swego posła w Londynie z propozycją porozumienia się w sprawie polskiej. Lord Clarison uznał „inicjatywę w danej sprawie i przy danych warunkach za niemożliwą”. Dnia 25 września 1855 r. gabinet francuski znów zwrócił się do angielskiego z propozycją restytucji Królestwa w granicach określonych przez kongres wiedeński i postawił to żądanie, jako jeden z warunków pokoju, skoro możliwym będzie jego zawarcie. Lord Cowlay znalazł iż — chwila nieodpowiednia, „gdyż rozwił się ten miraż olbrzymi, stało się rzeczą jasną, że Rosja nie jest niezwykła — żałna we własnym terytorjum nawet”.

W 1863 roku Anglia uczyniła bezskuteczną akcję not dyplomatycznych przeciwko Rosji, akcję, w której sama udział wzięła, oświadczając się przeciwko zbrojnej interwencji.

W czternaście lat potem, podczas wojny turecko-rosyjskiej, Anglia myślała, że należy podjąć się prób wzniecenia powstania polskiego przeciwko Rosji, lecz nie były to poważne plany naszej odbudowy. One bowiem wymagałyby porozumienia się w tej sprawie z Austrią lub Prusami, tylko bowiem przy współdziałaniu jednego lub obu zachodnich sąsiadów Polski mogłaby Anglia dokonać naszej państwowej odbudowy.

Podczas obecnej wojny, Anglia, jako sprzymierzeniec naszego antagonisty, Rosji, jest naszą przeciwniczką. Ona to uniemożliwia tysiącom naszych sokółków amerykańskich przedostanie się do Legionów polskich, dopuściwszy tylko tych, co pragnęli się dostać do drużyn kainowych. Ona jest jedną z przyczyn głodu, który trapi nasz kraj, gdyż uniemożliwia przywóz produktów ze Stanów Zjednoczonych.

Czy będzie naszym wrogiem w przyszłości, po wojnie, podczas rokowań pokojowych, czy przeciwnie, zniechęcona do Rosji, zapragnie, żeby z ziem polskich oderwanych od Rosji wyłoniło się państwo polskie? Zdaje się, że druga alternatywa jest prawdopodobniejszą. Pamiętać jednak musimy, że dla Anglii sprawa samodzielności Belgii jest daleko bardziej ważna, niż sprawa polska: Belgja blisko, z jej portów Niemcy mogą mieć podstawę do ataku na marynarkę angielską, Polska — daleko.

Dla Anglii może mieć handlowe znaczenie Polska z Kurlandją, z portem Libawą, lub odbudowa Polski z neutralizacją Wisły. Polska z Kurlandją, pozostająca w militarnej konwencji z Niemcami, może wydawać się Anglii czemś niebezpiecznym, gdyż zwiększa siły morskie, z którymi w innej wojnie Wielka Brytania będzie musiała się zmierzyć w przyszłości. W każdym razie po porażce koalicji czwórporozumienia, interesy Anglii skłaniać ją będą raczej do przychylniej polityki względem Polski. *)

W razie zaś zwycięstwa koalicji, co uważamy za najzupełniej wyłączone, Anglia nawet, gdyby chciała osłabić Rosję przez uzyskanie od niej pewnych praw dla Polski, nie mogłaby w tym kierunku nic uczynić, gdyż nie miałaby poparcia naszych zachodnich sąsiadów. Jej zaś licha armja nie wylądowałaby w Polsce. Zresztą aktywne poparcie Polski przez Anglię jest sprzeczne z tradycjami tego państwa.

Wł. Studnicki.

*) Nie zupełnie zgadzamy się tu z szanownym autorem. Anglia miała i mieć będzie zawsze interes w podtrzymaniu apetytów rosyjskich na Polskę i w kierowaniu ekspansji rosyjskiej ku zachodowi, by tem trzymać za równo w szachu Niemców, jak też odwracać się i prężność rosyjską od Wschodu. Red.)

Uznanie Niemców dla Legionów

Zjednoczone pod komendą marszałka polnego porucznika Durskiego trzy brygady Legionów, począwszy od 20 października walczą wspólnie z armją niemiecką — odnosząc same duże sukcesy i zdobywając sobie ogromne uznanie Niemców wogóle, w szczególności zaś komendantów niemieckich...

O tem, co mówi się prywatnie, o pełnych podziwu pochwałach dla brawury i męstwa naszych legionistów pisać narazie nie chcę — ale wystarczy może i wymowniej przedstawi to uznanie kilka ostatnich rozkazów komendantów armji niemieckiej: generałów Linsingena, Geroka, komendanta armji i Conty, komendanta korpusu, nie szczędzących słów podziwu Legionom.

I tak generał v. Gerok w bardzo surowym rozkazie swym z 3 listopada pisze:

„W młodych Legionach polskich nie było zaginionych. Wyrażam im z tego powodu moją szczególną radość.” Generał Linsingen w 8 dni później po zwycięskich i dużym powodzeniem uwieńczonych naszych walkach telegrafuje 11 bm. do J. E. Durskiego:

„Wojskom, które wczoraj w zwycięskim szturmie wzięły Kostiuchnowkę, wyrażam moje pełne uznanie, oczekując równocześnie, że potrafią one także pozycje tamtejsze utrzymać przeciw wszelkim nieprzyjacielskim atakom.”

W imieniu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemiec nadaje Marszałkowi polnemu porucznikowi Durskiemu żelazny krzyż drugiej klasy.

A dzień przedtem 10 bm. komendant korpusu gen. v. Conta ogłasza rozkaz:

„Wyrażam Grupie Marszałka polnego porucznika Durskiego jakoteż i artylerji z powodu odniesionego dzisiaj sukcesu moje uznanie, oczekując zarazem, że także i ostatni nieprzyjacielski punkt oparcia znajdzie się rychło w naszych rękach”.

Bez przesady ale też i bez skromności zbytecznej stwierdzić można i trzeba, że w tych rozkazach i w tym telegramie do Eksc. Durskiego jest wszystko, co pochwalnego dowódca niemiecki mógł powiedzieć Legionom. Jest i uznanie męstwa i pochwała dyscypliny bojowej, jest podziw a zarazem wyrażenie nadziei, iż taki, jakim jest żołnierz Legionu, każdemu podało zadaniu...

Więcej istotnie powiedzieć nie można było — a tem milej, iż to uznanie otrzymaliśmy ze strony niemieckiej, równocześnie z odznaczeniem dla naszego wodza, na którego piersi krzyż żelazny jest zarazem dekoracją całemu udzieloną Legionowi, dekoracją, z powodu której pierwszą gratulację złożyli znów generałowie niemieccy v. Conta i v. Gerok, telegrafując do J. E. Durskiego:

„Wodzowi walecznej Dywizji polskiej przesyłamy z powodu tego odznaczenia nasze najserdeczniejsze gratulacje”.

Z powodu tych odznaczeń Legion jest dumny — zdobyliśmy bowiem uznanie tam, gdzie spodziewać się należało, sądzić będą nas najsurowiej, gdzie tylko czyn i postawa żołnierza a nie choćby najwznioślejsza nasza idea znaleźć może uznanie.

I znalazła... dziś już nie my, dziś rozkazy armji niemieckiej głoszą chwałę Legionu.

W polu 13 listopada.

W. Mond.

Zakaz zebrania polskiego w Moskwie

Kopenhaga (w. wł.). Rada Zjednoczenia polskiego zamierzała odbyć w tych dniach krótką naradę w Moskwie w sprawie uchodźców pol-

skich i odmownego stanowiska rządu w sprawie udzielenia Polakom większych wolności politycznych. Gubernator zakazał obrad, uzasadniając to tem, że nie przedłożono mu jeszcze statutów stowarzyszeń polskich. Ponieważ statutów tych nie miano pod ręką, Rada wysłała telegram do Goremykina i Chwostowa z prośbą o potwierdzenie uprawnień stowarzyszeń polskich. Po kilkudniowym czekaniu na odpowiedź ministrów, gubernator zakazał definitywnie obrad Rady polskiej.

Goremykin i Sazonow w głównej kwatery

Kolonja. (w. wł.). „Kölnische Ztg.” donosi z Kopenhagi: Na rozkaz cara wyjechał Goremykin wraz z Sazonowem do głównej kwatery, aby złożyć carowi sprawozdanie z wewnętrznego i zewnętrznego położenia Rosji. Car wraz z następcą tronu przybył w sobotę do Odessy.

Jeszcze jedna armja rosyjska przeciw Bułgarii

Bukareszt. (w. wł.). Tutejsze pisma rusofilskie donoszą, że car i następcę tronu udali się z wielkim poechem do Reni na inspekcję nowej armji, przygotowanej przeciw Bułgarii. W Reni ma się znajdować 80,000, w Izmajle 70,000 a w Odessie 200,000 wojska. Armja ta gotowa jest do wymarszu, tak, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych wypadków na froncie bałkańskim w bezpośrednim sąsiedztwie Rumunii. (Jest to zapewne jedna z wielu armji rosyjskich, które od początku wystąpienia Bułgarii były gotowe lub nawet w drodze, lecz żadna z nich dotąd jeszcze nie przybyła i nie wzięła udziału w walkach na Bałkanie. Red.).

Przymusowa rekrutacja w Finlandji?

Sztokholm. (w. wł.). Donoszą z Petersburga: Car podpisał tajny ukaz o przymusowej rekrutacji wszystkich zdolnych do broni w Finlandji od 18 roku życia. Wykonanie tego ukazu ma nastąpić w najbliższym czasie.

„Bieżący”

Dnia 20 z.m. w Petersburgu prezes komitetu wielkiej ks. Tatjana, członek Rady Państwa Neudhardt zaznajamiał przedstawicieli prasy z działalnością komitetu w związku z utworzeniem specjalnej rady przy ministerjum spraw wewnętrznych o zabezpieczeniu potrzeb uchodźców.

Od chwili utworzenia tej rady, oznajmił senator Neudhardt, — powstała konieczność ograniczenia kompetencji komitetu i rady specjalnej. Powstała też potrzeba podziału pracy między instytucjami. Wobec tego komitet rozesłał cykularz do wszystkich swoich oddziałów z propozycją wycofania się z organizacji pomocy żywnościowej uchodźcom i wyszukania dla uchodźców mieszkań. Obowiązki powyższe kaikowicie przechodzą na działalność agentów państwowych i rady specjalnej przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Od tego czasu komitet pozostawia sobie przede wszystkim troskę o dzieci uchodźców i będzie popierał otwarcie dla nich jaknajwiększej ilości zakładów naukowych. Komitet przytem zaznacza, że życzeniem jego będzie, by w szkołach dla uchodźców byli zbiedzy nauczyciele. Komitet będzie nadal starał się o zaopatrywanie uchodźców ubraniami. W tym celu w Piotrogradzie i w innych wielkich centrach komitet otwiera specjalny skład na rzeczy. Do obowiązków komitetu należy też troska o organizowanie pomocy lekarskiej dla uchodźców np. otwierania ambulatorjów, szpitali ect. Bardzo wielką wagę komitet przywiązuje do zorganizowania opieki „osieroconych dzieci; w punktach nagromadzenia uchodźców liczba takich dochodzi do paruset.

Caikowicie do obowiązków komitetu i jego oddziałów na prowincji należy troska o inteligentów uchodźców.

Senator Neudhardt, mówił dalej, że czuje się w obowiązku zaprzeczyć rozsiewanym pogłoskom, jakoby zbiedzy są leniwi i odrzucają pracę. Biura pracy, otwierane przez oddziały prowincjonalne, są oblegane i pracują nadzwyczaj wydawnie.

Wreszcie Neudhardt powiedział, że uważa za mało prawdopodobną pogłoskę (która się przedostała do prasy) o wysiedleniu uchodźców z Piotrogradu.

W myśl zlecenia ministerjum oświaty, prezes piotrogrodzkiego towarzystwa pedagogicznego M. P. Łopatniew poinformował ministerjum o działalności towarzystwa w sprawie niesienia pomocy nauczycielom-uchodźcom. W sprawozdaniu prezes towarzystwa wskazał na potrzebę rozszerzenia środków pomocy nauczycielom-uchodźcom.

W odpowiedzi na to zarząd towarzystwa dostał z ministerjum 3000 rb. na zapomogi; oprócz tego podług propozycji zarządu towarzystwa będą wydawane zapomogi bezpośrednio przez departament o-

światy; dalej ministerjum oświaty prosi zarząd towarzystwa o podanie mu spisu nauczycieli-uchodźców, poszukujących posad, wraz z podaniem miasta, gdzie żądają posady; spis będzie rozesłany przez ministerjum do odpowiednich władz naukowych, z prośbą o obsadzenie wakujących posad przez nauczycieli-uchodźców.

Do ministerjum komunikacji w ostatnich czasach napływają zawiadomienia, że na wielu stacjach kolei żelaznych od uchodźców pobierana jest opłata za przewóz koni, wozów i rzeczy, wbrew niejednokrotnym wyjaśnieniom i rozporządzeniom ministerjum, że przewóz ma być bezpłatny.

Oldboy.

Angielski teror wobec Grecji

Kopenhaga. (w. wł.). Z Londynu donoszą urzędowo: Ze względu na stanowisko rządu greckiego w kwestji zabezpieczenia wojsk sojuszniczych i ich zdolności działania — do czego one z powodu wyładowania (?) mają prawo — państwa sojusznicze uznały za konieczne chwycić się środków, mających na celu pozbawić Grecję udogodnień w dziedzinie gospodarczej i handlowej, z których dotąd korzystała. Nie mieści się w tem zamiar zmuszenia Grecji do porzucenia neutralności (?) a zakaz przywozu towarów zostanie zniesiony, skoro tylko sojusznicy będą mieli gwarancję co do zamiarów Grecji we wspomnianym wyżej kierunku.

Z pobytu Kitchenera w Atenach

Lugano. (w. wł.). „Corriere” donosi o pobycie Kitchenera w Atenach: Przybył on do Aten w towarzystwie generała Maxwella, naczelnego komendanta Egiptu i cywilnego nadkomisarza Mac Mahona. Na posłuchaniu u króla był w towarzystwie adjutanta Geralda. Posłuchanie, na którym był obecny także szef sztabu greckiego Dusmanis, trwało przeszło godzinę. Następnie odbył się w poselstwie angielskiem obiad na cześć Kitchenera, w którym wzięli udział wysocy dygnitarze wojskowi greccy. Ponieważ premier Skuludis, mimo zaproszenia, nie przybył, przeto Kitchener przerwał szybko obiad i złożył wizytę Skuludisowi, która trwała blisko 2 godziny.

Według relacji „Corriere” w Atenach panuje podniecenie, wobec czego rząd przedsięwziął energiczne środki celem utrzymania porządku publicznego. Jakie będzie rozwiązanie kryzysu, trudno przewidzieć. Sądzą, że stosunek Grecji do czwórsojuzsu po wizycie Kitchenera pogorszył się.

Z miast i wsi

Krasnostaw, w listopadzie.

Spis ludności z r. 1900 wykazuje następujący stosunek narodowościowy w powiecie krasnostawskim: polaków (katolików) 80,000; prawosławnych 10,000; protestantów 200; żydów 10,000. Od tego czasu wzrosła ludność do 130,000. Liczba 10,000 prawosławnych jest tendencyjnie przez rząd rosyjski przesadzona. W r. 1905 znaczna ich część, po ukazie tolerancyjnym, przeszła na katolicyzm. Wogóle prawosławni w okręgu krasnostawskim są prawie wszyscy dawnymi unitami, lub ich potomkami. Wszyscy znali język polski, część mówiła u siebie w domu po małorusku, ta też część po przejściu na prawosławie dała się najprędzej zrusyfikować. Prawosławni, mówiący po polsku, czuli się jeszcze lata całe polakami.

Przy odwróceniu armji rosyjskiej kilka tysięcy zruszczonych unitów wywedrowało wraz z armią, pozostali zamierzają przejść na katolicyzm, a już dzisiaj chręty i pogrzeby odbywają według obrządku katolickiego (Krasnostaw, Steżyca, Sinica).

Żydzi skupiają się w miasteczkach. Ciemnota i zacofanie u nich jest jeszcze większe, niż u chłopów - analfabetów. Pod względem kulturalno-społecznym — są czynnikiem bezwartościowym. Liczba ludności żydowskiej w okręgu można podać na 10—12,000. W niektórych miasteczkach stanowią żydzi 50 proc. mieszkańców. „Stolicą” żydostwa w krasnostawskim jest Izbica. Tam istnieją polityczne, „sjonistyczne” i ekonomiczne zrzeszenia żydów. Zwłaszcza ekonomicznie potężną była giełda zbożowa na całą okolicę; ponieważ obecnie zakupuje zboże tylko rząd—giełda ta nie odgrywa w handlu żadnej roli.

Walka ekonomiczna między społeczeństwem polskiem a żydami przybierała w krasnostawskim formy coraz bardziej zorganizowane. Z jednej strony zakładano sklepy i spółki spożywcze, porobiono kroki w celu usunięcia z rąk żydów monopolu handlu zbożem, z drugiej strony żydzi postępowali ogromnie solidarnie. Np. żydzi izbicy zbojkowali produkty dowożone przez włościan i zmusili ich do obniżenia cen. Produkty te kupują oni hurtem tanio od chłopów, potem zaś rozkupują je między siebie od pośredników, dając im umówiony procent zarobku.

Ruch polityczny w okręgu nie jest ożywiony. Z powodu braku komunikacji pisma rozchodzą się w minimalnej ilości—dorywczo. Szerokie masy włościanstwa są mało uświadomione o roli Legionów. Wszystkiego, co się opowiada chłopom o Legionach, słuchają z ogromnym zainteresowaniem i uwagą. Jest sporo ludzi złej woli, lub zwykłych plotkarzy, którzy rozszerzają co chwila niepokojące wieści. Rozszerzają również wiadomości spekulanci, którzy chcą skorzystać z niepewności jutra, wykupując od chłopów koczuchy, poduszki, zarabiając na obniżaniu oficjalnego kursu monety austriackiej i t. d.

Ludność okręgu krasnostawskiego — podobnie, jak i całej Lubelszczyzny—oczekiwała z wielką sympatją wojsk austriackich, która wzmagała się wskutek zniszczenia i palenia, jakiego doko-

nywali moskale podczas odwrotu. Tymczasem do okręgu krasnostawskiego weszły wojska pruskie (17 lipca 1915 r.).

Dnia 8 września b. r. objęli rządy w krasnostawskim austriacy.

Austriacy wykupują obecnie wszystkie swoje kwity rekwizycyjne i wogóle, wzbronili wszelkiej rekwizycji, płacą za wszystko gotówką.

Jak już wzmiankowano—księża zwłaszcza młodszy odnoszą się do Austrii z sympatją. Da się to powiedzieć również i o właścicielach ziemskich. Jedyne wśród zupełnie ciemnych chłopów znajdującą wiarę podszeptą, że austriacy wprowadzą pańszczyznę. Żydzi odnoszą się do władz okupacyjnych nieufnie, czują się pokrzywdzeni że odebrano im handel zbożem i że nie mogą nigdzie torować sobie drogi łapówkami, jak za czasów rosyjskich.

Okręg krasnostawski przeżył dwukrotnie pozogę wojenną. Na 250 wsi i przysiółków zostało spalonych zupełnie 23, częściowo zaś 74. Dotychczas nie może nikt jeszcze podać w przybliżeniu kwoty pieniężnej, odpowiadającej zniszczeniu. Stało się ono tem większe, że częściowo toczyły się tu walki pozycyjne. Pszenicy, żyta i jęczmienia zebrano w połowie normalnego zbioru; owsa, siana, i wogóle paszy — zaledwie 10%. Dodać trzeba, że w zupełności zniszczone, lub wywiezione zostały wszystkie akta kancelaryjne.

W skład okręgu wchodzi 13 gmin i 1 magistrat (Krasnostaw). Burmistrzem w Krasnymstawie jest Stanisław Leszczyński (syn jego walcy w legionach). W okręgu istnieją 2 Komitety obywatelskie, miejscowy w Krasnymstawie i powiatowy. Ziemia nie zorganizowani byli w Centralnem Towarzystwie Rolniczem, z siedzibą w Warszawie, a filją w Lublinie. W okręgu prosperowało wiele Kółek rolniczych, według obrotów — krasnostawskie zajmowało trzecie miejsce w Królestwie. Oprócz tego było kilkanaście spółek spożywczych, mleczarskich oraz kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Przemysł w okręgu krasnostawskim był niewielki, właściwie miał charakter rolniczy. Istniała fabryka mebli giętych, 2 tartaki, 2 smolarnie, fabryka powrozów, 3 garbarnie, 17 cegielni, 16 gorzelni, 73 młyny (2 parowe, 7 wodnych). Gorzelnie są zupełnie nie czynne—młyny przeważnie w ruchu. Na odrestaurowanie gorzelni potrzebowałyby większych sum, w których właściciele bądź nie posiadają bądź wobec niepewności sytuacji wkładają nie chcą.

Handel wskutek zupełnego braku komunikacji względnie utrudnienia tejże — w stagnacji. Zboże zakupuje tylko rząd — prywatnym kupcom handel zbożem wzbroniony, dzięki czemu zadano cios żydowskiej giełdzie zbożowej, która monopolizowała była te gałęzie handlu w swoim ręku. Rząd zakupuje zboże za gotówkę, płacąc za 100 kgl. pszenicy 30 koron (przed wojną płacono 8 rubli), 100 kgl. żyta—25 koron, 100 kgl. rzepaku—35 k., 100 kg. siana nieprasowanego—7 k. i 100 kg. kartofli—5 k.

W okręgu daje się odczuwać brak koni, bydła, narzędzi rolniczych, wskutek czego, nie wszystko zebrano z pola, lub zebrano za późno. Na zimę obrobiono mimo to więcej, niż połowę normalnej uprawy. Głód okręgowi tutejszemu nie zagraża. Odczuwać się jeno daje ogromny brak soli, nafty i mydła.

Emigracji zarobkowej niema. W celu naprawy dróg stworzone są oddziały robotnicze. Płaca ma wynosić od 1 do 3 k. dziennie.

Stosunki szkolne są gorzej, niż oplakane. W samym Krasnymstawie otwierają się 4 ochronki, w których udzielać się będzie nauki pisania i czytania. Poza tem wszystkie inne szkoły są nieczynne.

Włochy przystąpiły do układu londyńskiego

Kopenhaga. B. Reutersa donosi z Paryża: Z Rzymu telegrafują, że Włochy przystąpiły do układu, mocą którego nie zawrą odrębnego pokoju.

Col di Lana

Wiedeń. (w. wł.). Z głównej kwatery prasowej donoszą: Szwedzki pułkownik Ackermann posłał głównej kwatery prasowej dnia 21 b. m. następujący telegram: Stwierdziłem osobiście, że Col di Lana znajduje się w rękach anstrjackich i było dziś ostrzeliwane przez włochołów. (Włosi głosili w swych komunikatach, że obsadzili Col di Lana Red.).

Rozstrzygająca bitwa na Kosowem Polu

Berlin. (w. wł.). Pisma tutejsze donoszą z głównej kwatery armji Gallwitza, że król Piotr bawił w tych dniach na froncie bojowym pod Blace i przemawiał do żołnierzy, aby zagrażać w nich męstwo. Atoli nie można już zapobiedz zupełnemu rozprężeniu w armji serbskiej. Nie ma ona należytego zaprowiantowania, zmuszona jest żywić się z rabunku we własnym kraju. Letnie umundurowanie, zniszczone gruntownie w tak długich walkach górskich, jest na zimę zupełnie niewystarczające. Na trudnym terenie górskim odwrót odbywa się w zupełnym nieporządku. Drogi zapelnione kolumnami jeńców serbskich i zbiegów. Żołnierze przemęczeni walką i niewygodami, po utracie własnego kraju nie mają ochoty iść na obcą ziemię i bić się dalej bez nadziei zwycięstwa. Dlatego też sztab serbski postanowił ustawić resztki armji na Kosowem Polu pod Prisztiną do ostatecznej bitwy. W ostatnich dniach serbowie próbowali rozpaczliwie przełamać południowy front bułgarski, lecz nadaremnie. Skutkiem kontrataków bułgarskich musieli cofnąć się w nieporządku do Prisztiny i Mitrowicy, które są dla serbów ostatnimi punktami oparcia na własnej ziemi. Stamtąd będą zmuszeni cofnąć się na teren czarnogórski. Ponieważ armje sprzymierzone stoją już pod murami wspomnianych

miast, przeto rozstrzygnięcie w Serbji wkrótce zapadnie.

Dalsza ucieczka rządu serbskiego

Kopenhaga. (w. wł.). „Daily Chronicle“ donosi z Aten: Rząd serbski opuścił miasto Mitrowicę i udał się ku południowi do Dibry. Prawdopodobnie będzie on szukał schronienia w Albanji.

PAMIĘTAJMY

**O GWIAZDCE
DLA LEGIONISTÓW!**

Dołóżmy starań, by w dniu wigilijnym nasi żołnierze otrzymali dowody pamięci od całego społeczeństwa.

Ofiary w naturze i w pieniądzu składać należy w herbaciarni dla legionistów przy ul. Rokszyckiej L. 21, codziennie od 3—7 p. p. dnia 28 b. m. Liga kobiet.

KRONIKA

— **Obchód listopadowy w Radomsku.** Komitet obchodowy wraz z „Ligą kobiet“ urządza w Radomsku, w niedzielę, 28 listopada uroczysty obchód ku uczczeniu 85 rocznicy powstania listopadowego. Na program złożą się między innymi: Odczyt o znaczeniu wojny polskiej z 1830 i 31 r. — (p. Pohowski z Piotrkowa), produkcje chóru mieszanego pod batutą p. Kamińskiego, deklamacja panny Marii Stemińskiej, śpiew solowy panny Konstancji Sikorskiej. Miejscowe koło amatorskie odegra „Warszawiankę“ Wyspiańskiego.

Reżyserją kieruje prof. St. Niemiec. Obchód zapowiada się bardzo dobrze. Dochód przeznaczony na cele Legionów i humanitarne miejscowe.

— **Pomoc dla rolników w piotrkowskim.** W niektórych gminach istniały niekorzystne stosunki gospodarcze, że większe obszary, które należałyby uprawić oziminną, leżą odłogiem. Ażeby uchronić gospodarzy rolnych od szkód, władze tutejsze zamierzają przyjąć z pomocą rolnikom, celem ułatwienia im zasiania tych obszarów jary pszenicą i żytem. Obecnie już komisarz rządowy, kapitan Mach, rozesłał gospodarzom kwestjonariusz, celem zbadania, jakiej ilości jarej pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia będą potrzebować z wiosną poszczególne gospodarstwa dla należytego obsiania pól.

— **Na ciepłą odzież dla żołnierzy naszych w polu,** w myśl odezwy pułk. Sikorskiego, w kasie Departamentu Wojskowego złożyli: oficerowie L. P. garnizonu piotrkowskiego 10 proc. poborów miesięcznych w wysokości k. 1375,90.

Na ten sam cel złożył p. Antoni Bombczyński z ul. Krakowskiej w naszej administracji 2 rub.

— **Na Wigilię dla legionistów** złożyli: p.p. Jan Stroński k. 5, Em. Wat k. 5.

— **Na zapomniane groby** złożyli: p.p. Jan Stroński k. 1, Em. Wat k. 1.

— **Nasi chłopcy w obronie ziemi ojczystej.** We Wiedniu powstał polski „Komitet ochrony ziemi“, mający na celu czuwanie nad zatrzymaniem ziemi polskiej w rękach polskich.

Wśród odpowiedzi na odezwę, rozeslaną przez Komitet do chłopów, znalazł się następujący list:

Podpisani rolnicy, przeczytawszy Odezwę Szanownego Komitetu, zrozumieliśmy i odczuli cel ten największy dla narodu polskiego. Wierzymy, że tyle jest Polaków, ile jest ziemi w polskich rękach.

Ażeby cel i pragnienie owoców z tej pracy czynnie przeprowadzić, pragniemy Szanownemu Komitetowi o tyle pomódz, że osobiście oddajemy się do pracy nad obroną i utrzymaniem ziemi w polskim posiadaniu i dlatego przystępujemy na członków i będziemy wpłacać roczne wkładki, zbierać fundusze i pracować w tej ziemi ojczystej osobiście, bo przykładem tylko nasz lud można dźwignąć, uświadomić i pouczyć.

Gospodarstwa włościańskie po wojnie nie upadną, nie przejdą w obce ręce, bo sąsiedzi od upadających rolników rozkupią ziemię i rozszerzą swoje kawałki, a chociażby jakieś gospodarstwo włościańskie przeszło w obce ręce, to nie będzie wielką stratą, kilka, kilkanaście morgów roli, ale obszar dworski, który przechodzi w obce ręce, to jest wielka i wieczna strata, kilkaset, albo kilkatysięcy morgów nie łatwo da się wykupić z powrotem. A że nad ochroną ziemi myśleliśmy dawniej, jako też i nad poprawą rolnictwa naszego, dowód, że jeszcze przed wojną ułożyliśmy program, który Szanownemu Komitetowi wkrótce nadeszliśmy. Z wysokim szacunkiem *Wojciech Więcek, Marjan Plauk, Ferdynand Kuras, Jan Stomka.*

— **Wypuszczenie na wolność „cywilnych jeńców galicyjskich“.** „Ruskija Wied.“ rozpisują się o powodach, które zmusiły władze rosyjskie do zezwolenia na swobodny powrót na terytorjum austriackie wszystkich galicyjskich jeńców cywilnych, znajdujących się dotąd w poszczególnych guberniach Rosji.

Odnosne rozporządzenie rosyjskich organów państwowych umotywowane zostało podobno tem, że ze względu na biedę, panującą obecnie wśród coraz liczniejszych wojennych tułaczy rosyjskich, staje się nader niepożądanem utrzymywanie w kraju w dalszym ciągu obcych jeńców, nie należących do żadnej zagranicznej armji. Pierwotnie odnosilo się wzmiarkowane wyżej zezwolenie jedynie do obozów jeńców-galicjan w gubernjach: penzeńskiej, moskiewskiej oraz niżnonowgorodzkiej, obecnie zostało jednak rozpowszechnione na całą państwową przestrzeń Rosji, nawet i na poszczególne prowincje Syberji.

— **Polska szkoła średnia w Mohylowie.** Z Mohylowa donoszą do „Dzien. Kijow.“, co następuje: Wydział oświaty mohylowskiego centralnego Komitetu obywatelskiego Królestwa Polskiego podaje do wiadomości publicznej, że na mocy zezwolenia

kuratora wileńskiego okręgu naukowego otworzył w Mohylowie gubernjalnym 6-cio klasową polską szkołę średnią koedukacyjną dla dzieci uchodźców.

Jestto pierwsza szkoła polska na Litwie w Rosji, utworzona na zasadzie prawa lipcowego, które pozwala na całym obszarze państwa zakładać szkoły prywatne z językiem wykładowym dowolnym i czyni to zakładanie zależnem od zgody właściwych władz szkolnych i lokalnych.

— **„Prawo“ zamieszkiwania żydów.** Zastosowanie rozporządzenia Rady Ministrów o rozszerzeniu przestrzeni zamieszkania żydów, natrafiło w praktyce na opór ze strony miejscowych gubernatorów. Najwięcej nieporozumień było w guberniach Syberji, gdzie były wypadki odsyłania żydów etapem z powrotem w przeciągu 24 godzin od czasu przybycia. Wobec tego ministerjum spraw wewnętrznych rozesało administracji wyjaśnienie, że prawo o rozszerzeniu miejsc zamieszkania w całym państwie zostało ogłoszone w zbiorze uprawnień („uzakonień“) i rozporządzeń senatu i dlatego administracja jest obowiązana jemu podlegać. Tylko władze wojskowe mają prawo nie dopuszczać żydów do zamieszkiwania w danej miejscowości.

Jest to nowy genialny komentarz do omijania „prawa“, z którego już wielki książe Mikołaj Mikołajewicz skorzystał na Kaukazie!

— **Odbudowa Kalisza.** Jak donosi „Nowa Gazeta“, w najbliższym czasie rozpoczną się prace nad odbudową zrujnowanego miasta. Nad planami odbudowy pracują berlińscy architekci, których projekty wkrótce mają być zatwierdzone. Przed zatwierdzeniem urzędowem żadnych budowli wznosić nie wolno. Planowane są nowe ulice, ogrody i wszelkie nowoczesne urządzenia miejskie.

— **Zakaz wprowadzania bydła, koni itd. z Królestwa do monarchji.** W myśl reskryptu ministerstwa rolnictwa naczelna komenda armji zabroniła wprowadzania koni, bydła rogatego, świń, owiec, kóz, drobiu z obszarów Królestwa polskiego, pozostających pod austriacko-węgierskim zarządzeniem wojskowym do monarchji. W wyjątkowych wypadkach na wprowadzanie bydła rodzatego pozwala ministerstwo rolnictwa, na wprowadzanie zaś do Galicji owiec, kóz, świń i drobiu zezwalać będzie i nadal namiestnictwo.

Po pół roku wojny

Wiedeń. Urzędowo pod datą 23 b. m.

Wielkie walki o gorycki, przyczółek mostowy i na kraju płaskowzgórza Doberdo trwają w dalszym ciągu. Kilka ataków silniejszych oddziałów włoskich na Podgorę zostało krwawo odpartych. Także pod Plawą i Oslawiją utrzymały się nasze wojska przeciw wszelkim atakom. Niejednokrotnie walka toczyła się także w nocy.

Ostrzelanie miasta Gorycji w czasie od 18 bm. do 21 bm. spowodowało znowu poważne straty w mieszkańcach i znaczne szkody materialne. Zabitych zostało 20 osób cywilnych a 30 zranionych, 46 budynków zostało zupełnie zniszczonych, 250 silnie a 600 lekko uszkodzonych. Wczoraj rzucili włosi ponownie kilkaset ciężkich bomb na miasto.

Na płaskowzgórzu Doberdo udało się nieprzyjacielowi przemijająco wygiąć nasz front na południowy zachód od Monte San Michele aż ku zachodniemu skrajowi San Martino.

Wojska węgierskie i karyńskie w nowym ataku odzyskały w zupełności pierwotne pozycje. Kilka ataków włoskich na wschód od Selz oparły się o pułk styryjski piechoty hr. Becka Nr. 47, który dwukrotnie uratował swoje pozycje ogniem karabinowym a trzeci raz w walce na białą broń.

Na północ od goryckiego przyczółka mostowego powtórzyły się zwykłe wypadki nieprzyjaciela, zakończone również zwykłym niepowodzeniem.

Dwaj lotnicy nasi obrzucili bombami Arsięro.

W ostatnim czasie komunikaty prasowe włoskie donoszą bardzo wiele o sukcesach. Wobec tego należy dziś, po upływie pół roku od wypowiedzenia wojny przez nasze go byłego sprzymierzeńca, z całą stanowczością stwierdzić, że obrany przez nas na początku wojny front obronny utrzymaliśmy wszędzie a nad Isonzem trzymamy się zwycięsko już po czwartej z rzędu bitwie. Od początku wojny na froncie włoskim nie zdołał nieprzyjaciel przybliżyć się nawet ku tym punktom, które spodziewał się opanować zaraz w pierwszym ataku. Natomiast w boju stracił w zabitych i rannych już pół miliona ludzi.

Znaczne zwycięstwo bułgarów

Sofja. Urzędowo donoszą pod datą 22 b. m.

Walki o Prisztinę trwają. Dotychczas wzięliśmy pod Giljani 32 km. na południowy wschód od Prisztiny 7000 jeńca, zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i 4 działa.

Na reszcie frontu sytuacja bez zmiany.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo pod datą 23 b. m.

Na północ od Mitrowicy, jako też na północ i północny wschód od Prisztiny odrzuciliśmy nieprzyjaciela w walkach straży tylnych. Wzięliśmy przeszło 1500 jeńca i zdobyliśmy 6 dział.

Na południowy zachód od Prisztiny posunęli się zwycięsko naprzód bułgarzy—biorąc 8000 jeńca, 4 działa i 2 karabiny maszynowe.

Na froncie rosyjskim nie było istotnych wydarzeń.

Na froncie francuskim na rozmaitych punktach ożywiona działalność artyleryjska. W Szampanji strącony został po walce w powietrzu francuski dwupłatowiec.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

Zjednoczone Towarzystwo Artystów Teatru „CORSO“

pod Dyrekcją ANTONIEGO MILLERA

wystawia w Piotrkowie w sali Stow. Rzemieślników następujące sztuki narodowo-patriotyczne:

W Czwartek, 25 listopada „SYBIR“ dramat w 4 akt

„SYBIR“ dram. Z. Zapolskiej.

W Sobotę, 27 listopada „Meir Ezofowicz“

POPOŁUDNIU „Meir Ezofowicz“

dramat w 5 akt. wedł. powieści Elizy Orzeszkowej.

w Piątek, 26 listopada „KORDJAN“ 8 odsłon z arcydz.

„KORDJAN“ dram. J. Słowackiego

W Sobotę, 27 listopada „Ksiądz Marek“

WIECZOREM „Ksiądz Marek“

dramat w 5-ciu odsłonach Juliusza Słowackiego.



C. k. uprzyw. fabryka papieru w Aarnau



EICHMANN & Co.,

Aarnau a/B.

Wiedeń

Praga

Czechy.

I. Johannesgasse 14.

Martingasse 6.

SPECIALNOŚĆ:

PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i foliach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajtety szkolne we wszelkich rodzajach.

Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.

Nowa Loteria Klasowa

główna wygrana

JEDEN MILJON

koron

a mianowicie:

1 Premia na	700.000 k.
1 wygrana na	300.000 k.
1 wygrana na	200.000 k.
2 wygrane po	100.000 k.
1 wygrana na	80.000 k.
1 wygrana na	70.000 k.
2 wygrane po	60.000 k.
2 wygrane po	50.000 k.

Razem 55.000 wygranych.

Następne ciągnięcie I-szej klasy 14 i 16 grudnia 1915 r.

Ceny losów:

$\frac{1}{8}$ —5 k. — $\frac{1}{4}$ —10 k. — $\frac{1}{2}$ —20 k. — $\frac{1}{1}$ —40 k. —



Zamówienia skutecznie najlepiej przekazać pocztowym w ck. ekspozyturze Loterii Klasowej

Józef Kugel & Co. WIEDEŃ, VI.
Mariahilferstrasse 105.

SANATORJUM

D-ra K. Dłuskiego
w ZAKOPANEM dla chorych piersiowo
otwarte jak zwykle.

Ceny od 10 do 12 koron za mieszkanie wraz z utrzymaniem i opieką lekarską.

DERMATOLOG

Dr. JÓZEF ROSENBERG

były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie
i były sekundariusz.

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz.
12—1 i $\frac{1}{2}$ 3— $\frac{1}{2}$ 5.

Szczepienie przeciw ospie, tyfusowi i cholerozie.
Wiedeń I, Wollzeile 16 drzwi 12a (Iift).

Koncesjonowany skład

nafty, benzyny, terpentyny, oliwy maszynowej
cylindrowej i wszelkich smarów do automobili,
maszyn browarniczych, gorzelnianych, fabrycz.

Hurtowna oraz częściowa sprzedaż artykułów

DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO:

masa podłogowa do froterowania, wosk, benzyna,
terpentyna, ściereczki, szczotki, pendzle,
tynktury do odświeżania mebli. Wszelkie farby
na podłogi, drzwi, okna. Wszelkich wyjaśnień
użycia udziela się.

Dla lakierników, malarzy dekoracyjnych pokojowych:

farba fasadowa—patent własny, farby proszkowe,
aniliny, pokosty, lakiery, pendzle w największym
wyborze i wszelkie inne przybory:

Dla instalatorów elektrycznych, wodociągowych:

wszelkie artykuły w zakres wchodzące.

Dla przemysłu budowlanego:

gips własnej fabrykacji, cement, wapno hydrauliczne,
papa, wafprof przeciw wilgoci, karbolinum
przeciw grzybowi i t. p.

„**POD GANKIEM**”

FR. LENERT w Krakowie

ulica Sławkowska L. 6.

Tylko 4 dni! **TEATR „CZARY”** Tylko 4 dni!

W Czwartek 25, Piątek 26, Sobotę 27 i Niedzielę 28 listopada b. r.

demonstrowany będzie niezwykle piękny dramat historyczny w 6-ciu wielkich aktach z czasów przesładowania chrześcijan w Rzymie

KONSTANTYN WIELKI

Wyjątkowo piękne i interesujące widoki Rzymu i Medjolanu.

Obraz długości 2000 metrów. — Napisy w języku polskim.

LOS

V. AUSTRJACKIEJ LOTERJI KLASOWEJ

LOS

Ciągnięcie I-szej klasy 14 i 16 grudnia 1915 roku.

$\frac{1}{8}$ losu 5 k. — $\frac{1}{4}$ losu 10 k. — $\frac{1}{1}$ losu 40 k.

Proszę zamawiać w kantorze
c. i k. austr. Loterii klasowej

WILHELM KRAUS WIEDEŃ IX., Währingerstrasse 6.

Na święta!

Polecamy: Pierniki, Karmelki, Czekoladki etc.

Fabryka Cukrów

„ORZEŁ“

Rokszczyca L. 33.

Przedstawicielstwa: J. Brzęczkowski w Nowo-Radomsku, L. Sujkowski i S-ka w Końskich, w Kielcach, Radomiu oraz Opocznie i okolicznych miastach.

UWAGA! Hurtownikom procent.

UWAGA! Hurtownikom procent.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

ŻELAZNE ZBIORNIKI DO SPRZEDANIA

Bliższa wiadomość w kantorze

M. BRAUNA w Piotrkowie

Do sprzedania sklep spożywczy

Wiadomość ul. Żelazna 1. 6.